

Końce bez róż

ŻYDOWSKA
PODSZEWKA

Oficjalnie Operę ażeby Polak — Mazaraki. Al' w Ope rze są stale czyjeś gościnne występy na zawieszono kto rych ma monopol — Izrael Orenstein.

Opera ogłasza się z predy lekcją w żydowskich pismach — wptyw Orensteina.

Występy gościnne żydów są ustawiczne — wptyw Orensteina.

Widzi się masę żydów za ul gowymi biletami — wptyw Orensteina.

A Polacy drogą podatkową dokładają do Opery nie licząc świadczeń — 340.000 zł. gotów ki! (kol.).

Tyfus w Estonii

RYGA, 23. 4. Z Tallina dono szą: W mieście Narwa na pogra niczu sowieckim zamknięto wszyst kie szkoły z powodu panującej w mieście zarazy tyfusu plamistego. Jak wiadomo, tyfus został zawle czony do Estonii z Rosji sowiec kiej, gdzie od dłuższego czasu, szerzy się ze znaczną siłą.

Oj, biedne, biedne żydki

koniec wasz będzie brzydki

Nawet „sumienie Społeczne“ nie pomoże

Żydzi pocieszają się, jak mogą. „5-ta rano“ wygrzebała jakieś pismo, nazywające się „Sumienie Społeczne“ i cytując stamtąd taki ustęp:

„My ich (dewocjonalistów, przyp. red.) nie potrzebujemy, ani wyra bianych przez żydów, ani przez ka tolików. Inna sprawa, że ustawowe uregulowanie co kto może wyrabiać ze wzgl. na swoje wyznanie, pachnie średniowieczem. To jest wewnętrzna sprawa danego kościoła zabronić u żywania przedmiotów kultu wyrabia nych przez innowierców, o ile to z zasąd jego religii wypływa, ale to nie należy do państwa. Szkoda, że ani jeden głos w Sejmie nie podniósł się przeciw temu“.

Następnie „5-ta rano“ tak się pociesza:

Powyższe cytaty zaczerpnięte z „Sumienia Społecznego“ świadczą o tym, że tak zwana opinia publiczna reprezentowana przez firmowych pu blicystów lub dziennikarzy bynaj mniej nie odzwierciedla faktycznych nastrojów społeczeństwa. Poczyt ność niektórych pism nie jest bynaj mniej dowodem, że ich opinia jest wykładnią nastrojów tych Czytelników. A reszta, (i o tym najmniej się u nas mówi) czy nakłady wszyst kich pism w Polsce razem wzięte są aż tak duże, że można według ich liczby egzemplarzy przypuszczać, że faktycznie reprezentują opinię pu bliczną? Otóż nakłady tych pism są,

rumuńskiej masonerii i, stojąc kornie przed obliczem Patriarchy Bukaresztyńskiego, Metropolity Unickiego i Arcybiskupa łaciń skiego, odczytali akt rozwiązania łóż masonów rumuńskich, z przyrzeczeniem, że odtąd oni (ma soni rumuńscy) będą wiernymi synami Kościoła. Tym sposobem zadokumentowano śmierć maso nerii w Rumunii. W gruncie rze czy była to śmierć dobrowolna odłamu masonerii rumuńskiej, noszącej dziwny tytuł: „Maso neria narodowa rumuńska ob rządku szkockiego antycznego i akceptowanego“. A dla reszty masonerii, liczącej w Rumunii 118 rozmaitych łóż miała to być śmierć przymusowa.

Wywołało to podziw dla energii Rządu Rumuńskiego, oraz uza sadnioną radość całego kraju. Mówiono więc powszechnie: Kto

chce dobrze czynić, ten nie unika światła dziennego, jak to czynią czcigodni bracia w fartuszkach. Wkrótce jednak — bo już od 10 marca — pojawiły się na ten temat w narodowej prasie rumuńskiej znamienne artykuły pod ty tułem: „Rząd i masoneria“. Uja wniono mianowicie, że 3 łóż obrz. szkockiego wielkiego mi strza * * * — głośnego z różnych sprawek — pana I. Pangal, zlik widowały się nie tyle z przekona nia, ile raczej z tego powodu, że londyńska ich macierz wyrze kła się stanowczo dalszego place nia eubsydii i zapomóg. Na tym tle opinia domagała się od Rządu stanowczych zarządzeń, to jest: opieczetowania natychmiastowe go wszystkich łóż, przeprowadze nia rewizji wszystkich lokali ma sońskich i przejęcia wszelkich akt i archiwów. Wskazywano przy tym na energię rządu portugal skiego, który, w swoim czasie, po rozwiązaniu łóż masonów, od dał cały ich sprzęt ruchomy do użytku Harcerstwa.

Tymczasem, rządowy organ „Viitorul“ w odpowiedzi na tę akcję prasy narodowej doniósł

lakońicznie: „że wszystkie lokale rozwiązanych tajnych zrzeszeń znajdują się pod stałym nadzo rem“. Nic więcej! Wkrótce też dowiedziano się, że nawróceni bracia w fartuszkach odbywają nadal swe zebrania, swe tajemne schadzki i posiedzenia w swych dawnych lokalach, obecnie poli cyjnie chronionych i, co najcie kawsze, że uzyskali najwyższą aprobatę na założenie nowego związku narodowego rumuńskich wolnomyslicieli. Nowa nazwa, no wy związek, ale istota i cele tym gorsze, bo na usługach i pod ko mendą Unii Światowej Wolno myslicieli, największego wroga narodu, państwowego ładu i chrześcijaństwa.

Rząd rumuński nie zdobył się więc na radykalne rozwiązanie masonerii.

Dziwi nas tu w Rumunii bar dzo głuche milczenie prasy pol skiej w tej bądź co bądź dziwnej sprawie. Czy nie zachodzi i w tym wypadku konspiracja międzynaro dowego bezbożnictwa i wolno mularstwa?

I. D.

NASIONA wyborowej jakości
POLECAJA
BRACIA CHOMICZ
Warszawa, Zgoda 3, telefon 692-80
KUPUJEMY ZIOŁA LEKARSKIE



— No cóż — teraz to już nikt nie może powiedzieć, że się pod względem motoryzacji nie upadaliśmy do zgraniczy...

Złóż ofiarę na Dar Narodowy 3 Maja

„Wszystko w Polsce da się zrobić“... Jak zięć działacza B. B. chciał przekupić kolejarza

POZNAN, 25. 4. W Sądzie Okręgowym toczy się proces przeciwko kupcowi Mojżeszowi Radzynerowi z Łodzi, zięciowi posła Minoberga, oskarżonemu o prze kupstwo. Radzyner był już kara ny pięciokrotnie za wystawianie czeków bez pokrycia.

Akt oskarżenia zarzuca Radzynerowi, że w lipcu ubiegłego roku przywiózł na dworzec kolejowy

wy w Poznaniu łom żelazny, który zadeklarował jako szmele.

Kiedy zauważył to magazynier Wincenty Bielski, i zwrócił uwagę, że oszukiwać kolej nie należy, Radzyner oświadczył, żeby nie był taki służbowy, bo wszystko w Polsce da się zrobić. Następnie wręczył mu cztery złote. Proku rator domaga się surowej kary dla Radzynera.

Ulgowa prenumerata „Nowego Ładu“ dla prenumeratorów „ABC“

Aby umożliwić jak największej ilości prenumeratorów dokładne zapoznanie się z programem narodowo - radykalnym, z zagadnieniami polityki polskiej, z przyszłym ustrojem Polski, z programem reform społecznych i ze wszystkimi zagadnieniami politycznymi, społecznymi i go spodarczymi współczesnej Polski Administracja narodowo - radykalnego miesięcznika politycz nego „Nowego Ładu“ wprowadza ulgowe prenumeraty dla abonen tów „ABC“ w wysokości 150 zł. kwartalnie.

Adres Red. i Adm. Al. Jerolimskie 3a m. 11.

Konto P. K. O. 10666.

Obrona interesów żydowskich „Działalność“ starosty Horwatha

Goniec Pomorski donosi z Działo wa:

W związku z jarmarkiem kram nym w dniu 13 b. m. ogół kupiectwa, przy poparciu narodowego obywa telstwa miasta, postanowił zająć wszyst kie miejsca na rynku. Zarządowi mie skiemu zapłacono z góry kilkaset zł. tych, a miejsce odstępowano tylko handlarzom chrześcijańskim, chcąc nie dopuścić na jarmark żydostwa.

Przeciwko komitetowi kupiectwu z p. Głowackim na czele wystąpiła po licja, paraliżując zorganizowaną akcję Polaków.

Sko ro w dniu jarmarku żydostwo próbowało założyć stragan na ry nku, powiedzieli p. Głowacki, że place są już wykupione przez Tow. Samo dzielnych Kupców. Policja natomiast oświadczyła, że żydzi mają prawo sta wiać swe stragany, nie bacząc na prze szkody ze strony polskich kupców, a w razie przeszkody policja znajdzie

sposoby na ukrócenie ich samowoli. Naturalnie, żydzi nabrali od razu od wagi i po chwili cała gromada żydów ków zaczęła uprawiać szacherkę swym tandetnym towarem.

Członkowie Tow. Kupców przystą pli tedy do ścigania od nieposrozo nych intruzów opłaty za stoiska, ale i to policja udaremniła. Na czas gło wnego ruchu bowiem policja odprowa dziła Głowackiego na posterunek, trzy mając go tam przez 3 godziny. Wpra wdzie po południu pozwolono na ściągnięcie opłat od żydów, ale wtedy większa część zdolała się od tego wy migać, nie placąc nic.

Starosta w Działowie jest p. Władysław Horwath, który wsławił się swego czasu w Stargardzie. Niewątpliwie znana rodzina żydowska Tur teltaubów - zrobiła wszystko, aby w Działowie krzywonosych „obywate li“ na jarmarku spotkała czuła o pieka.

Pociecha to słaba, zwłaszcza, że w „Sumieniu Społecznym“ pi sują również jakieś żydki. Ale bądź co bądź można się pocie szać, a w tych ciężkich czasach, nie można być zanadto wymaga jącym.

Żyd i krowa

A trzeba się pocieszać, bo na wet w „Kurierze Warszawskim“, gdzie jeszcze nie tak dawno słowo żyd było uważane za równie nieprzyzwoite, jak w arystokra tycznym towarzystwie XVIII wie ku słowo „krowa“, p. B. K. tak pisze:

Ta logika rzeczy jest doskonale rozumiana i odczuwana przez owych nielicznych żydów, którzy, stanąwszy przed dylematem wyboru, opo wiadają się bez zastrzeżeń za asym ilacją. Niektórzy zaś z nich nadto ludzili się, że zdolają pociągnąć za sobą masy współpatriotów, i z niepo spolita, lubo bezowocną energią prowadzili tę pracę sztyfową. Inn. ożywił miłośność ojczyzny, w której żyli i pracowali, a nie wierząc w możność zlania w jedno dwu świato poglądów narodowych, zrywali za sobą wszystkie mosty przeszłości. O nich to pisał niedawno w Wiado mościach Literackich Aleksander Świętochowski, że byli i są prawdzi wymi Polakami. Ślady zaś ich płod nej działalności patriotycznej znaj dziemy prawie w każdej dziedzinie życia narodowego.

Wszakże to wyjątki. Co do nas, bez satysfakcji stwierdzamy taki stan rzeczy. Z innym natomiast u czuciem muszą patrzeć nań nacio naliści żydowscy, ci, którzy potę piali asymilację, a Polaków pocho dzenia żydowskiego poczytywali wręcz za zdrajców. Nie będą już też widzieli jednostek, przyznających się jednoznacznie do dwu narodowości. Nie chcą ich, tak samo zresztą, jak ich nie chce i polska strona.

Jak na „Kurier Warszawski“ to dużo, bardzo dużo. Jeśli tak dalej pójdzie można się spodzie wać, że „Kurier Warszawski“ za przykładem „Słowa“ będzie pisy wał artykuły rasistowskie.

Oj, biedne, biedne te żydki. Wte dy „Sumienie Społeczne“ na po ciechę nie wystarczy.

To jest tak

TAK DALEJ
NIE MOŻNA

Dzisiaj rozpoczyna swe obrady w Warszawie nadzwyczajny Zjazd Związku Miast Polskich. Obrady jego toczyć się będą w zupełnie „specjalnej“ dla samorządu pol skiego sytuacji.

Oto szereg największych miast polskich, ze stolicą, Poznaniem i Łodzią na czele reprezentowany będzie na nim nie przez wybieral nych prezydentów, a przez komi sarzy. Wielu z tych prezydentów z nominacji sprawuje swoje funk cje już od paru lat, terminy ich urzędowania były już parokrot nie przedłużane.

Społeczeństwo coraz wyraźniej domaga się bezpośredniego wpływu na kierowanie samorządem, a tymczasem pp. komisarze urzę dują dalej. Miasta znajdują się w coraz cięższej sytuacji, docho dy maleją a wydatki (zwłaszcza personalne i na emerytury) ros ną. Zdolności płatnicze ludności miejskiej są już u kresu wyczer pania.

Jedyną drogę wyjścia z tej sy tuacji widzą pp. komisarze w pod wyższeniu dodatków komunal nych do podatków państwowych, a rozpoczynający swe obrady Zjazd ma być przecież przygrywką przed sesją nadzwyczajną ciał ustawodawczych, na której mają być rozpatrywane projekty no wych obciążeń na rzecz samorzą dów.

Tak dalej nie można. Samo rząd jest nie tylko czynnikiem administracyjnym, czelusią w której znikają pieniądze, lecz przede wszystkim ma rolę wychowawczą, i szereg funkcji spo łecznych, a jego kłopoty finanso we nie dadzą się załatwić no wymi obciążeniami czy pożyczka mi.

O tym jednak — zdaniem na szym — zapomina się dzisiaj zbyt często. Uniwersalnym lekar stwem na schorzenia samorządu jest... komisarz.

Tak dalej nie można. Ludność miejska chce i powinna mieć za gwarantowany wpływ na gospo darkę samorządu. Tem bar dziej, że wyniki gospodarki pp. komisarzy są dość zastraszające, a dowody braku zaufania do nich dostateczne.

Punkty sprzedaży „ABC“

Na zapytania Czytelników po dajemy poniżej informacje o nie których naszych punktach sprze dazy.

W PIOTRKOWIE TRYB.
zaprenumerować „ABC“ można u p. T. Dobrzańskiego ul. Słowackiego 9.

W ŁOWICZU
zaprenumerować „ABC“ można u p. Wierzbickiego ul. Piłsudskiego 12.

W PELPLINIE
zaprenumerować „ABC“ można u p. Nadolnego, ul. Bronisława Pierackiego (Kiosk Gazetowy).

W ZYRARDOWIE
zaprenumerować „ABC“ można u p. Henryka Kurke ul. Wilcza 2 m. 54

ABC W LUBLINIE
W Lublinie zaprenumerować mo żna „ABC“ lub nabywać poje dyńcze egzemplarze pisma w Księgarni Polskiej „Wielkiego, ul. Kapucyńska 1, telefon 15-78.

Rząd nankiński godzi się z komunistami

SZANGHAJ, 25. 4. Rokowania między rządem nankińskim a ko munistami są bliskie zakończe nia na następujących warun kach: z oddziałów armii czerwonej rząd nankiński utworzy 12 pułków, do których odkomende rowani będą specjaliści instrukto rzy, mający przeprowadzić „poli tyczną edukację żołnierzy“. Puł ki te będą stacjonowane w pro wincjach Szan-si i Kan-su.

Tylko pełne zwycięstwo idei narodowo-radykalnej
zbuduje Wielką Polskę